Mały Płomyczek

M

TYGODNIK DLA DZIECI SZKÓŁ MIEJSKICH • № 9

WARSZAWA, 28 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU



KOT DO KOTKA LIŚCIK PISZE.



WILK I ŚWINKI

Były sobie świnki trzy
i był także wilczek zły.
Świnki w domkach kryły się,
bo zły wilczek zjeść chciał je...

Każda świnka miała swój domek. Jedna ze słomy, druga z chróstu, trzecia zaś mocny, z cegieł.

Przyszedł raz wilczek pod chatkę ze słomy. Słucha, słucha: świnka gra na flecie. Nadął się wilk, dmuchnął mocno. Zdmuchnął chatkę ze słomy. Ale świnki nie złapał. Uciekła z fletem do drugiej chatki. Do tej z chróstu.

Pobiegł tam wilczek. Dmuchnął raz — nic, drugi raz — nic. Jak się nie nadmie! Zdmuchnął pół chatki. Ale obie świnki uciekły do trzeciego domku. Do tego z cegły.

Siedzą trzy świnki w domku. Boją się.

Przybiegł wilczek. Dmuchnął — nic. Drugi raz dmuchnął — nic. Dmuchał, dmuchał, aż schudł z tego dmuchania — i nic. Więc wrócił do boru głodny i zły.

Świnki wyszły przed chatkę. Jedna gra na flecie. A tamte tańczą i śpiewają śliczną piosenkę:

Były sobie świnki trzy
i był także wilczek zły...



KURKA ZŁOTOPIÓRKA

Była kurka złotopiórka
bardzo dumna z swej urody.
Chodziła wkoło podwórka
i nie chciała z nikim zgody.

Kaczki prosiły ją:

— Chodź, pomóż nam szukać kaczątka, bo zginęło! — A kurka na to:

Jestem kurka złotopiórka
bardzo dumna z swej urody.
Chodzę sobie po podwórku
i z kaczkami nie chcę zgody.

Wyjrzało z chlewa prosię i mówi:

— Kurko, pomóż mi załatać w chlewku dziurę, bo wiatr wieje do środka.

A kurka jak nie krzyknie:

Z byle kim się nie zadaję.
Takie moje są zwyczaje!
Szanować mnie bardzo proszę,
bo ja złote jajka znoszę.

Posłyszała to czarownica. Myśli sobie:

— Zabiorę ją! Będę miała złote jajka.

Zrobiła słodką minę i mówi:

— Jeszcze nigdy w życiu całem
nic takiego nie widziałam.

Jak to kurka usłyszała, bardzo się ucieszyła, że ją chwalą. I podeszła bliżej. A czarownica cap ją pod pachę i wio wgórę!



ZIELONY KUBUŚ I ZŁOTE RYBKI

— Jeść! Dużo jeść! Dużo! Jeść!

Tak woła Kubuś. Kubuś to zielona papuga. W słoju pluskają się złote rybki.

— Masz, masz, żarłoku! — woła Ania i daje papudze listek sałaty.

— Dużo jeść!

— Jakto? Jeszcze nie dosyć? — dziwi się Ania.

A Kubuś przekrzywia zielony łebek i patrzy na złote rybki w słoju.

— Aha! To ty za rybki tak wołasz!

I sypie Ania rybkom suszone muszki. Złote rybki tańczą w wodzie z radości i wychylają złote pyszczki nad wodę. Chcą podziękować Kubusiowi, a nie mogą.

— Dużo jeść, dużo jeść! — woła Kubuś i cieszy się, że złote rybki rosną.

PIÓRKA KANARKA

Kanarek żółte ma piórka,
jak cytrynowa skórka.
Cytryna żółte ma skórki,
jak piórka młodej kurki.
Kurka ma piórka jak słońce,
co się przechadza po łące.
Łąka ma złote pierwiosnki,
jak kanarkowe włoski.



Więc Jaś kredką narysował
okrągłą księżyca głowę
z nosem,
z gębą,
z oczyma
i w sukience koronkowej.

A gdy blady krąg księżyca
rozświetlił ciemności nocy,
ujrzał Jaś, że Marysia
z zimna zbladła i dygoce.



— Taką kredkę, jak ogień,
daj mi, tatusiu, prędko,
żebym mógł tak odrazu
morze ogrzać tą kredką.



Więc dał tatuś Jasiowi
piękną kredkę — czerwoną;
gdy tą kredką zrobisz kreski,
to te kreski płoną.



I Jaś kredką czerwoną
narysował wgórze słońce,
słońce piękne, promieniste,
bardzo jasne i gorące.

Wtedy księżyc się rozzłościł,
że słońce w nocy dogrzewa
i wykrzyknął: — Bądź łaskawe
wynieść mi się zaraz z nieba!



— O! Przepraszam — rzekło słońce
i aż się zaczerwieniło —
ja Marysię bardzo kocham,
nie chcę, by jej zimno było.



Na to księżyc: — Nic nie gadaj,
teraz świecić — moja pora;
gdy Marysia będzie chora,
to pojedzie do doktora.



I już biegnie po niebiosach,
tupu, tupu — biegnie boso,
koronkową sukieneczką
zasłania całe słoneczko.

(d. c. n.)



PIES, KOT I MYSZ

Były sobie: pies, kot i mysz.

Pies służył u rzeźnika. Kot z myszą bawili dzieci wesołemi figlami. Cała trójka żyła w zgodzie. To było bardzo dawno.

W nocy zakradli się złodzieje po wędliny. Czujny pies ich spłoszył.

— Kochany piesku! — mówi uradowany rzeźnik. — Będziesz za to dostawał codziennie kawał kiełbasy.

— Zapiszmy to — prosi pies.

— Zgoda! — roześmiał się rzeźnik. Spisali umowę, jak to widzicie na obrazku.

Pies oddał umowę kotu do schowania. Kot schował ją na strychu. Pies codziennie dostawał kawał kiełbasy. Dawał spróbować kotu, a kot myszce. Minął rok. Rzeźnik zapomniał. Nie daje psu kiełbasy.

— Pokaż umowę — odpowiada.

Pies pędzi do kota. Kot idzie z psem na strych. Szukają, szukają, szukają — niema umowy! Leżą strzępki papieru.

— To mysz dla zabawki pogryzła ząbkami ten ważny papier — mówi kot.

— Ach, ty niewdzięczniku! — warknął pies i rzucił się na kota.

Kot hyc na dach. Zobaczył mysz.

— Ach, ty niewdzięczna! — wrzasnął i rzucił się na mysz. A mysz do dziury.



KOTEK NA PŁOCIE

Siedzi kotek na płocie
i jest w wielkim kłopocie,
bo pod płotem pies Burek
groźnie spogląda wgórę.

Coś w zaroślach się rusza.
Kotek patrzy: Jagusia,
co na wszystko poradzi,
kotka z płotu zesadzi.
I pieskowi zapowie:
Nie rób krzywdy kotkowi.

LIST

Kot do kotka liścik pisze:

„Drapu-drapu-drap... Wiesz! Złapałem już trzy myszy, lecz szczur w norę wpadł!

Uciekł! — pomyśl, co za bieda! Jaki wielki wstyd! To doprawdy pecha trzeba... Ale proszę, mój Mraulku, cicho o tem, sza!

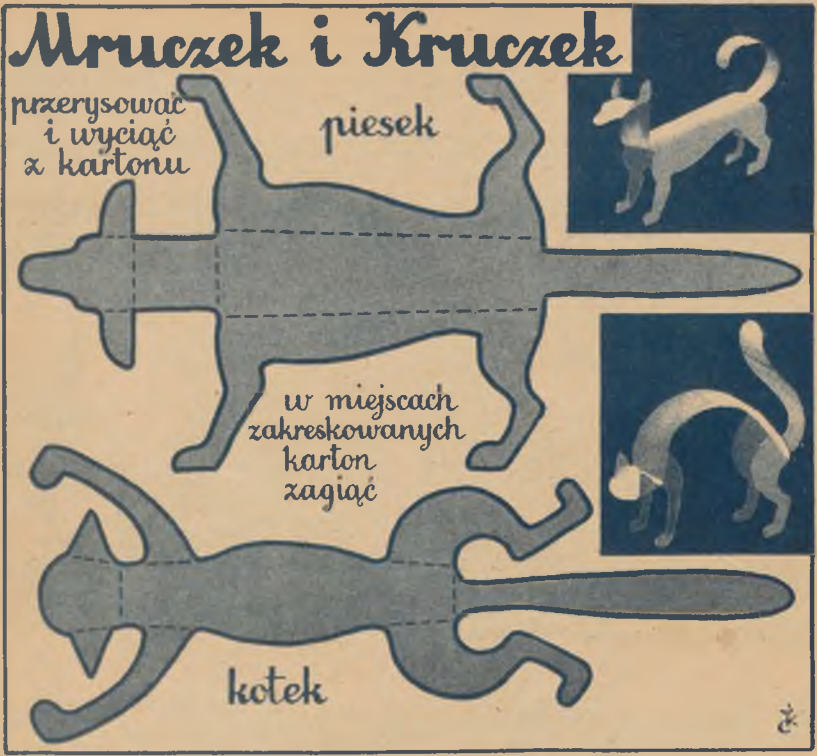
Nie rozmiaucz po podwórku nocą ni za dnia. Ja tu nigdy nie miauczę, żeś do wiadra wpadł i w śmietance... sza, już milczę, pamiętam, żeś brat!

Co to? Co to? Myszkę słyszę! Mrauś, bywaj zdrów! Napisz proszę, ja odpiszę. Miau.

Szczurołów.



to konik Janka
Janek hop hop na koniku
a konik buj buj



NASZE RADJO

We wtorek, od godz. 12 m. 15 do godz. 12 m. 30 usłyszymy audycję: „Bajki o zwierzętach".

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA"

W prenumeracie pojedyńczej:		W prenumeracie zbiorowej:	
miesięcznie	— zł. 60 gr.	miesięcznie	— zł. 40 gr.
półrocznie	2 zł. 75 gr.	półrocznie	2 zł. — gr.
rocznie	5 zł. 50 gr.	rocznie	3 zł. 75 gr.

POJEDYŃCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20 GROSZY
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. JULJANA SMULIKOWSKIEGO 1.
Prenumeratorów warszawskich obsługuje biuro Administracji przy ul. Świętokrzyskiej 18, tel. 5-22-18. Biuro czynne od 9-ej r. do 7-ej w.
Konto P. K. O.: Związek Nauczycielstwa Pol. — Zarząd Główny, Warszawa. Nr. konta: 435.

Wydawca w imieniu Związku Naucz. Polskiego — STANISŁAW MACHOWSKI
Redaktorzy — JANINA BRONIEWSKA i TEODOR TEOFILAK
Kierownik artystyczny — EDMUND JOHN

Zakłady Graficzne STRASZEWICZÓW, Warszawa, Leszno 112.

Mały Płomyczek



MYSZKA, CO POBIŁA KOTA.